

— Ukrzyżowania, Męczeństwa Dziesięciu Tysięcy oraz Mszy św. Grzegorza — zawierało niezwykle rozbudowany znaczeniowo dogmatyczno-liturgiczny program. Za jego pośrednictwem duchowny fundator wykładał wiernym ofiarny charakter rozgrywającego się w ziemskich realiach mszalnego oficjum, a zrozumiałe, stopniowe nałożenie na siebie eucharystycznych znaczeń umożliwiały czytelna kompozycja hierarchizująca osiowo te trzy przedstawienia (il. 19).

Symbolikę Mszy św. Grzegorza wzmocniono poprzez połączenie z wyobrażeniem liturgii ołtarza historycznej ofiary konającego na krzyżu Chrystusa, natomiast wyobrażenie męczenników z góry Ararat uwytknęło eucharystyczny sens tego przedstawienia. Wyeksponowany mocno moment podniesienia (elevatio) i dośrodkowa kompozycja z gregoriańskim *Vir Dolorum* na osi zwracały uwagę na dokonujące się w czasie konsekracji przeistoczenie. Choć temat epitafium pozostawał zapewne w bezpośrednim związku z imieniem wyobrażonego obok celebransa donatora, to zestawienie tego wizyjnego przedstawienia z Ukrzyżowaniem i Męczeństwem Dziesięciu Tysięcy oraz wyraźne ukazanie momentu prezentacji wiernym konsekrowanej hostii dało teologicznie ortodoksyjną wizję sakramentalnej ceremonii, jasno określając intencje fundatora — wikariusza katedralnego i mansjonarza z krypty kościoła św. Krzyża, propagującego tym rozbudowanym przedstawieniem także papieskie odpusty⁹¹. Klęczący donatorzy oraz umieszczona na ramie inskrypcja głosząca, iż „*Terribiliu(m) om(n)i(um) t(er)ribilissimu(m) est mors*”, potwierdzają epitafijny charakter obrazu⁹²,

⁹¹ Z. Kruszelnicki: *Obraz z Donaborowa i zagadnienie ikonografii „Chrystusa w studni”*. *Towarzystwo Naukowe w Toruniu...*, *Teka Komisji Historii Sztuki III...*, s. 144; R. Suckale, *Arma Christi. Überlegungen zur Zeichenhaftigkeit mittelalterlicher Andachtsbilder*. *Städel-Jahrbuch*, N.F. 6, 1977, s. 195-196, il. 14. Zob. też: Małkiewiczówna, op. cit., s. 84 nn.; Westfeling, op. cit., s. 23 nn.

Twórcą takiego programu mógł być tylko światły i mający rozeznanie we współczesnej sztuce duchowny, a takim był - jak można wnosić z jego fundacji — Helentreuter. Rzadkie na Śląsku przedstawienie Mszy św. Grzegorza musiał on poznać za pośrednictwem swego przyjaciela Hansa Stegera, hafciarza z Norymbergi (gdzie było ono stosunkowo „częste”, zwłaszcza w 2. poł. XV w.), który na rok przed śmiercią Helentreutera zastrzegł je sobie w testamencie na temat swojego epitafium. Zob.: J. Jungnitz, *Kunst und Kunsthandwerk vergangener Zeiten in Schlesien. Die Gregoriusmesse an der Breslauer Domkirche*. *Schlesien* 3, 1909/1910, s. 347-348; por. zestawienie ilościowe: R.u.T. Wohlfeil: *Nürnberger Bildepitaphien. Versuch einer Fallstudie zur historischen Bildkunde*. *Zeitschrift für historische Forschung* 12, 1985, H. 2, s. 152.

⁹² Por.: P. Schoenen: *Epitaph. w: Reallexikon...*, Bd.V, Stuttgart 1967, szp. 872-896 (921). Poza cyt. wcześniej (przyp. 89) pracami Bretschneidera, zaginione w 1945 r. epitafium znane jest w literaturze jako obraz tablicowy z ratusza w Grodkowie (dokład przeniesione zostało przypuszczalnie po 1677 r.) — wyd. anonim. (Heyde?), *Chronik der Stadt Grottkau*. *Grottkau* 1867, s. 98-99, 313-314; Lutsch, op. cit., Bd.IV, Breslau 1894, s. 51; *Bericht des Provinzial-Consevatoren der Denkmäler der Provinz Schlesien über seine Tätigkeit vom 1. April 1896 bis 31. März 1898 (...)*, Breslau (1899), s. 18-19, tabl. 2; P. Knötel: *Museum und*